SERWIS

INFORMACYJNY
POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

Nr specjalny
kwiecień 1992r.

Z inicjatywy JM Rektora Politechniki Gdańskiej prof. dr hab. inż. Edmunda Wittbrodta w dniu 8 kwietnia 1992r. w Sali Senatu odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa "Technika a Humanistyka". Uczestnicy konferencji, w liczbie ponad siedemdziesięciu - z udziałem rektorów i prorektorów 15 liczących się uczelni - rekrutowali się z Politechniki Warszawskiej, Politechniki Krakowskiej, Politechniki Poznańskiej, Politechniki Szczecińskiej, Politechniki Świętokrzyskiej, Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie, Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, Akademii Rolniczej w Szczecinie, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku, Uniwersytetu Gdańskiego oraz Politechniki Gdańskiej.

Organizatorami konferencji byli: prof. dr hab. inż. Aleksander Kołodziejczyk - Prorektor d/s Kształcenia PG oraz dr Edward Jarecki - pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Nauk Ekonomicznych i Humanistycznych z tej uczelni.

Rektor prof. E.Wittbrodt po otwarciu konferencji i serdecznym powitaniu wszystkich jej uczestników, zwrócił uwagę na doniosłość problemu jaki podejmuje Politechnika Gdańska - doskonaląc system i treści kształcenia nowej generacji inteligencji technicznej. Nasza uczelnia - stwierdził - postrzega występujący w świecie trend łączenia techniki i humanistyki. Widoczny już on jest w wyższych uczelniach technicznych Europy Zachodniej i Ameryki Płn., gdzie zarysowała się tendencja od wąsko-specjalistycznego kształcenia przyszłej elity naukowo-technicznej. Również i my musimy doskonalić swój warsztat zawodowy, abyśmy mogli skutecznie kształtować nowy model osobowy studenta, przyszłego inżyniera-humanistę. Należy nam przygotować naszą młodzież nie tylko do widzenia celowości budowania nowego ładu społeczno-politycznego w świecie, ale i aktywnego jej uczestnictwa w tworzeniu tego ładu.

Do niektórych tez sformułowanych przez Rektora, w swym wystąpieniu nawiązał prof. A.Kołodziejczyk. Ze względu na znaczenie zasygnalizowanych zagadnień, wypowiedź ta w całości zacytowana została poniżej.

"Zafascynowanie techniką, jej możliwościami, dokonaniami, zdewaluowało dawne powszechnie uznane wartości. Urzeczony techniką świat dwudziestego wieku za mało uwagi poświęca wartościom humanistycznym. Część winy za tę sytuację ponosimy my - nauczyciele akademiccy, odpowiedzialni za kształtowanie wzorców postaw moralnych naszych wychowanków. W wyższych szkołach technicznych wiele uwagi poświęcaliśmy i nadal poświęcamy na przekazywanie wiedzy technicznej, na doskonalenie umiejętności technicznych, zaniedbując obowiązek wzbogacenia studentów w treści humanistyczne. Nie jest to zjawisko typowe jedynie dla polskiego szkolnictwa zawodowego. Również w krajach zachodnich zaniepokojone władze oświatowe i rektorzy uniwersytetów technicznych uznali za konieczne zwiększenie udziału przedmiotów humanistycznych w programach studiów z 10% do 20%. W Polsce zaleca się przeznaczyć jedynie 120 godzin na przedmioty humanistyczne i ogólne w trakcie całych studiów. Stanowi to jedynie 3% zajęć programowych!

Czekają nas zasadnicze zmiany, których nie da przeprowadzić się jedynie w oparciu o zarządzenia. Aby zacząć je realizować musimy się sami do nich przekonać. W szerokiej dyskusji trzeba do tych zmian pozyskać całe społeczeństwo akademickie. Dyskusja na ten temat już się zaczęła. Zapoczątkowała ją uchwała Rady Głównej Sz. W. z dnia 28 listopada 1991 r. W uchwale tej czytamy:"Absolwenci różnych rodzajów i kierunków studiów powinni być, zdaniem Rady Głównej, nie tylko specjalistami z danej dziedziny nauki, ale również światłymi i bogatymi duchowo ludźmi i obywatelami". Problem ten podjęła również Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" pismem z dnia 2 grudnia 1991 r. Teraz kolej na uczelnie. W warszawskiej Szkole Głównej Handlowej zorganizowano pod koniec lutego br. Ogólnopolskie Seminarium nt. "Spór o treści humanistycznego wykształcenia wyższego". Uczestnicy Seminarium w końcowym stanowisku stwierdzają między innymi: "Humanistyka nie jest erudycyjnym dodatkiem do wiedzy zawodowej, lecz integralną częścią edukacji akademickiej. Bez humanistyki wiedza zawodowa staje się "wiedzą niebezpieczną", nie kontrolowaną przez wartości".

Świat u progu XXI wieku jest zagrożony; zagrożony przede wszystkim konsumpcyjnym podejściem do życia. Taką postawę prezentują zarówno jednostki, jak i całe grupy społeczne; a nawet narody. Rosnąca skala produkcji, właściwości niektórych wyrobów i odpadów, a przede wszystkim nowoczesna broń - szczytowe osiągnięcia techniki - stworzyły realne niebezpieczeństwo zniszczenia ziemi, kolebki życia. Przykłady można mnożyć: lokalne wojny, katastrofy tankowców, efekt cieplarniany, zanik ochronnej warstwy ozonowej, pożary szybów naftowych, awarie reaktorów jądrowych, próbne wybuchy jądrowe, czy niewłaściwe składowanie i utylizacja odpadów. Skutkiem takiej działalności człowieka jest zniszczone środowisko, zachwiana równowaga ekologiczna, choroby cywilizacyjne i tragiczne zmiany psychiki. Obecnie zrozumienie psychicznych potrzeb człowieka, jego miejsca w przyrodzie i uświadomienie zagrożenia jakie niesie odhumanizowana technika, dociera do coraz szerszych grup społecznych. Są kraje, w których dopuszcza się stosowanie technologii wyłącznie ekologicznie czystych, szeroko stosuje się surowce wtórne i propaguje się powszechnie oszczędzanie energii, bo jej produkcja jest głównym źródłem zanieczyszczania środowiska. Działania oparte o dobrą wolę i zrozumienie sytuacji są bardzo skuteczne, wymagają jednak ciągłego kształtowania świadomych postaw ludzkich.

Najbardziej właściwym miejscem dla szeroko zakrojonych akcji kreowania postaw i przygotowywania kadr zdolnych do szerzenia idei, są wyższe uczelnie. Podkreślają to rektorzy uniwersytetów europejskich, którzy na spotkaniu w Bolonii w 1988 roku z okazji dziewięćsetlecia najstarszego z uniwersytetów, uchwalili słynną Magna Charta. W niej czytamy między innymi:*"uniwersytet powinien zapewnić przyszłym pokoleniom wykształcenie i zawód, które nauczą szacunku dla wielkiego zrównoważenia środowiska naturalnego i życia"*. Ze słów tych wynika szczególna rola szkół wyższych, które są głównym forum kształtowania sylwetki twórców ziemskiej infrastruktury".

W czasie konferencji wygłoszono trzy interesujące referaty:

- Wzajemne realcje między humanistyką a techniką - prof.dr hab. Joanna Rutkowiak.
- Nauka i technika a świat wartości - prof. dr hab. Adam Synowiecki.
- Program kształcenia politechnicznego a wyzwania współczesnego świata - prof. dr hab. inż. Tadeusz Lipski.

Tezy tych referatów opublikowano na konferencję w pracy zbiorowej pt. "Technika a Humanistyka". Oto niektóre z nich, jak się wydaje, godne podkreślenia.

Tezy sformułowane przez prof. J.Rutkowiak:

"Zawiedzeni nauką i techniką ludzie końca XX wieku próbują szukać ratunku w humanistyce, wracając się ku ideom wynoszącym człowieka i przypisującym mu dodatnie właściwości, które trzeba pielęgnować i o zachowanie których należy zabiegać. Towarzyszy temu tworzenie projektów "techniki zhumanizowanej", służącej człowiekowi - nawróconemu grzesznikowi, czystej, szlachetnej, obranej ze zła destrukcji, słowem takiej, jakiej można zaufać i która jednak tworzy wspaniały świat".

"Zachowawczy charakter takiego "nowego" spojrzenia na reakcję nauka, technika, człowiek, przejawia się tak, iż obecnie, tak samo jak i dawniej, sytuuje się człowieka na przeciw świata, który on nadal poznaje, aby sobie go podporządkować. Jedyna różnica polega na tym, że człowiek jako ten mądrzejszy po szkodzie, szuka sposobów przekształcania technicznie doskonalszego, czujnego i ostrożnego, jest bardziej skrupulatny i przewidujący we własnych pracach naukowo-technicznych".

"Technika jest dalszym ciągiem nauki i jej praktyczno-produkcyjnym zastosowaniem w tym sensie, iż dla ułatwienia środka prowadzącego do wytwarzania produkowanej rzeczy, wyprowadza się ten środek z przyczyny zjawiska wywołującego określony skutek, gdyż ten skutek stanowi obiekt produkcyjno-technicznego pożądania. W ten sposób nauka jest nierozerwalnie i wzajemnie sprzężona z techniką".

"Treścią myślenia naukowo-technicznego nie jest tylko przyroda. Jest nią także człowiek, traktowany wówczas instrumentalnie, a więc zagrożony również niebezpieczeństwem ubezwłasnowolnienia. Może dotyczyć to człowieka jako członka grupy zagrożonej, poddanej socjalistycznej manipulacji".

Tezy sformułowane przez prof A. Synowieckiego:

"Nauka i technika są najpotężniejszymi siłami, ale ich ekspansja nie budzi już tego zachwytu, z jakim wypowiadali się na ich temat ludzie minionego wieku. Coraz częściej pojawiają się dziś głosy krytyczne, które wskazują na zagrożenia, jakie niosą z sobą te siły; formułowane są nawet prognozy katastroficzne, zwiastujące zagładę, o ile ludzkość ich nie opanuje".

"Aby zmienić sytuację proponuje się szereg działań o doniosłym znaczeniu. Po pierwsze zmianę spojrzenia na istotę nauki i techniki: dostrzeżenie w nich pierwiastka ludzkiego, który wywodzi się z oczywistego, lecz zapomianego często faktu, że - jak przypominał to np. uporczywie W.Heisenberg - naukę tworzą ludzie. Wymaga to zatem ukształtowania nowej formy nauki, która jeszcze nie istnieje, która jednak jest dziś przewidywana przez wielu myślicieli. Proponuje się też, po drugie, nowy system edukacji, który ukształtowałby u przyszłych naukowców i inżynierów nowy stosunek do problemów badawczych oraz nowe podejście w kwestii ich wprowadzania do obiegu społecznego. W szczególności chodzi tu o rozbudzenie wśród uczonych i techników poczucia odpowiedzialności za ich własne dokonania".

"Ważne są tu umiejętnie zorganizowane studia humanistyczne, które byłyby integralną częścią edukacji na kierunkach przyrodniczych i technicznych. Mówi się niekiedy o odrębnej dyscyplinie lub nawet kierunku kształcenia, który stanowiłby połączenie elementów takich dziedzin wiedzy, jak historia nauki i techniki, filozofia, socjologia politologia itd."

Prof. T.Lipski stwierdził, że:

"W Polsce edukacja techniczna powinna brać pod uwagę poważne zapóźnienia technologiczne kraju. Jest to nie tylko zadanie, ale i ogromna szansa, aby nadrabiając te zagrożenia, nie powtarzać błędów już popełnionych na tej drodze przez kraje rozwinięte".

"Problematyka odnosząca się do humanizacji kształcenia inżynierów w krajach wysoko uprzemysłowionych, znajduje się już w polu naszych zainteresowań. Z tym, że zainteresowania te są - z różnych względów niezadowalające..."

"Niedostatek postrzegania omawianego tu tematu, wynika - być może - z niedostatecznie rozwiniętego i prężnego ośrodka humanistycznego w uczelniach technicznych"

"Środowisko akademickie politechnik, a szerzej: ludzi techniki, w znacznym stopniu odzwyczaiło się od koncepcyjnego myślenia humanistycznego. Przyczyn tego zjawiska można doszukać się w tym, że przez długie lata wszystkie poważniejsze decyzje, mające istotne skutki dla rozwoju ekonomicznego, społecznego i kulturalnego, były podejmowane przez odpowiednie władze polityczne".

"Brak szerszego kontekstu humanistycznego w systemie edukacyjnym nie pozwala na takie przygotowania przyszłej kadry technicznej, aby w swej pracy zawodowej mogła ona prawidłowo komunikować się z innymi ludźmi, a zwłaszcza współpracownikami. Problem ten szczególnie ostro zarysowuje się dziś w sytuacjach skrajnych; przykładowo - w czasie negocjacji na temat: zasad pracy, czy strajków".

"Przyszłe programy przedmiotów "techniczno-humanistycznych" będą wymagały zróżnicowanego stopnia trudności. Zakres, a także skalę wiedzy, znacząco będą determinowały poziomy studiów (inżynierskie, magisterskie i doktoranckie".

"Przed uczelniami technicznymi zarysowuje się zadanie utworzenia własnym nauczycielom odpowiednich warunków dla nabywania umiejętności sprostania wyzwaniom współczesnego świata:".

Wszyscy uczestnicy konferencji - po przerwie - prowadzili interesującą, żywą - z akcentami polemicznymi - oraz bardzo twórczą dyskusję w dwóch sekcjach.

SEKCJA PIERWSZA - w której dyskusję prowadziła prof. J.Rutkowska-zajęła się tematem: *"Zadania nauczycieli i studentów w unowocześnianiu systemu kształcenia w uczelniach"*. Członkowie Sekcji byli zgodni co do potrzeby humanizowania studiów technicznych, wyrażali jednak zróżnicowane poglądy odnośnie do możliwości i sposobów realizowania tej idei w praktyce politechnicznej.

Wielość zaprezentowanych poglądów można sprowadzić do dwóch podstawowych linii myślenia:

① humanizowanie studiów zintegrowane z całokształtem procesu kształcenia technicznego,

② humanizowanie ich przez podejmowanie specjalnych przesięwzięć.

Ad. ①

- Dyskutanci zwracali uwagę na możliwość humanizowania studiów poprzez własną postawę wykładowcy, cechy jego osobowości. Idzie o to, aby wykładowca występował przed młodzieżą jako jej przewodnik, a nie "rządca dusz". Znaczące jest otwieranie przed studentami problemów, których oni sami mogą nie dostrzec, prezentowanie swojego stanowiska, ale bez narzucania własnego sposobu myślenia, bez traktowania go jako obowiązującego.
- Sygnalizowano, że zadaniem wykładowcy jest uobecnianie wartości na uczelni, między innymi, przez wprowadzenie ich do treści własnych wykładów i innych zajęć. Wbrew pozorom treści techniki nie są same w sobie autorytatywne, możliwe są tu różnorodne rozwiązania i przede wszystkim tworzenie takich rozwiązań, pomysłów, projektów. Twórczość ludzka, tak wyraźnie dostrzegalna właśnie na polu techniki, stanowić może bardzo istotny element humanizowania studiów.
- Należy tak prezentować treści w procesie dydaktycznym, żeby ludzie sami mogli kształtować swoje charaktery, odczuć godność pracy nad sobą w oparciu o kontakt z wykładowcą-humanistą, który wobec tego sam musi krytycznie czuwać nad jakością własnej osobowości.
- Inna propozycja pośredniego, czy zintegrowanego podejścia do humanizowania studiów była wyprowadzona z nastawienia na "urynkowienie" kształcenia, czyli przygotowania takich absolwentów, jacy są poszukiwani na rynku pracy. Profesjonalizacja studiów, ukierunkowywana na osiąganie mistrzostwa, umiejętność znajdowania się w nowej sytuacji będzie wówczas zarazem i warunkiem i wynikiem owego humanizowania. Tymczasem uczelnie unikają tej linii działania w nadziei, że chronić je będzie ich własny konserwatyzm.

Ad. ②

- Druga linia dyskusji była ukierunkowana na szukanie sposobów kształtowania postaw studentów, odpowiadających ideałom humanizmu, poprzez podejmowanie specjalnych przesięwzięć. Jeden dyskutant zaproponował, aby wyraźnie ustalić cele kształcenia oraz środki realizowania ich, a następnie badać skuteczność oddziaływań. Zwrócono uwagę na następujące przedsięwzięcia, które mogą być zrealizowane w uczelni technicznej i służyć humanizowaniu tutejszych studiów:
- Wprowadzanie przedmiotów humanistycznych do planu studiów; w toku dyskusji nad tą kwestią sformułowano pytanie do prof. A.Synowieckiego o to, jakie treści humanistyczne można obecnie traktować jako szczególnie znaczące. Profesor odpowiedział, że on sam szczególną wagę przywiązuje do historii filozofii jako terenu uzyskiwania różnorodnych wartości, jakie tworzyli ludzie a także do psychologii, pokazującej człowieka w jego wielowymiarowości. Prof. J.Rutkowiak dodała, iż jej zdaniem znacząca jest stworzona przez Gadamera koncepcja rozumienia, jako procesu.
- Organizowanie i rozbudowywanie kół naukowych, jako spotkań nieobowiązujących, sprzyjających kształtowaniu świata wartości i przeżyć studentów. Koła te nie muszą funkcjonować w formach tradycyjnych. Idzie także o grupy dyskusyjne, seminaryjne i inne, dostosowywane do zainteresowań młodzieży.
- Wprowadzanie przedmiotów, zapoznających ogólnie z kulturą. W Politechnice Szczecińskiej funkcjonuje przedmiot "zagadnienia kultury współczesnej". Można podjąć próbę poprowadzenia wykładu "o całościowym ujmowaniu świata", który mógłby poprowadzić zespół nauczycieli akademickich. Padła też propozycja prowadzenia otwartych wykładów politechnicznych poświęconych humanistyce oraz wykładów o tematyce technicznej, prowadzonych w uniwersytecie.

Inna propozycja dotyczyła poszerzenia wymagań przy przyjmowaniu na studia politechniczne przez uwględnienie oceny maturzysty z języka polskiego. Taka próba dała pomyślne wyniki, ale wycofano się z niej.

Dodatkowy wątek dyskusji stanowiły wypowiedzi o trudnościach humanizowania studiów technicznych w obecnej rzeczywistości, ale nie tylko. Zaliczono do nich:

- Ukształtowanie studentów przez ich rodziny, co powoduje, że oddziaływania uczelni bywają różnie przyjmowane przez młodzież. Uznano, że nie należy się tym zniechęcać, gdyż praca wychowawcza jest sensowna nawet wówczas, gdy zaowocuje nawet w następnych pokoleniach.
- Kształtowanie studentów przez życie polityczne, któremu nauczyciel akademicki może przeciwstawić tylko "szlachetną twarz wykładowcy".
- PAUPERYZOWANIE ZAWODU NAUCZYCIELA AKADEMICKIEGO, CO RODZI PYTANIE: czy może on być autorytetem dla studenta?
- Konieczność koncentrowania się na poznawaniu bieżącej wiedzy technicznej, co utrudnia autorefleksję, wręcz ogranicza czas, niezbędny dla uprawiania jej. Wiąże się to z podstawowym obowiązkiem prezentowania młodzieży politechnicznej dobrej wiedzy technicznej, jako podstawowej. Bez niej idea humanizacji staje się niebezpiecznym pozorem.
- Zwrócono jeszcze uwagę na pewną przeszkodę naturalną, związaną z wiekiem wykładowców; ludzie młodzi są mniej refleksyjni, niepewni siebie i niekiedy wręcz niehumanitarni w swojej pracy ze studentami. Tymczasem to oni właśnie pracują ze studentami najmłodszymi, szczególnie chłonnymi na wpływy. Uznano, że niezbędna jest praca z asystentami, dla zwracania im uwagi na te problemy. Najlepiej robić to przez codzienne kontakty w zakładach, bądź katedrach.

SEKCJA DRUGA - w której dyskusję inicjowali dr Teresa Bauman i dr Kazimierz Kossak-Główczewski -

podjęła zagadnienia *"Rola i sens humanistycznego kształcenia przyszłych inżynierów"*. U podstaw dyskusji znalazło się pytanie: jakie miejsce przyjdzie zająć przyszłemu inżynierowi w życiu społecznym; czy ma on być "tylko" dobrym fachowcem, dobrze przygotowanym do zawodu, czy też sądzimy, że powinien on być "kimś więcej" , kimś kto ma pełną świadomość tego co czyni, rozumiejąc świat w którym przyszło mu żyć i pracować, a także - po części - świat ten zmieniać?

Dyskusja wykazała istnienie wielu interesujących poglądów na temat roli humanistyki w kształceniu inżynierów. Stąd można sformułować następująco jej uogólnienia:

- odpowiednio dobrane przedmioty humanistyczne mogą pomóc w udoskonaleniu własnego działania, podnosząc jego sprawność,
- humanistyka, głównie filozofia (historia filozofii) pozwala na uświadomienie problemów etycznych z którymi styka się człowiek, zarówno w swej pracy, jak i w życiu pozazawodowym; pozwala na dostrzeżenie tych problemów, a także dokonanie świadomych wyborów zgodnych z preferowanymi wartościami,
- dzięki humanistyce łatwiej jest rozumieć świat, dostrzec problemy w nim istniejące, traktować go jako niepodzielną całość i znaleźć własne w nim miejsce,
- humanistyka uczy, zachęcając do uczestnictwa w kulturze, uwrażliwia na piękno, pozwala na dostrzeganie innych, niż techniczne, znaków i znaczeń, którymi przemawia do nas świat,
- treści humanistyczne oferują wiele opcji patrzenia na jedno zagadnienie, a przez to skłaniają do samorefleksji, czyli krytyczności w myśleniu, uczą więc samodzielności w dokonywaniu wyborów,
- wiedza humanistyczna zawierająca się szczególnie np. w problematyce historycznej, prawnej, psychologicznej, socjologicznej, pedagogicznej pomaga zauważyć drugiego człowieka, innych ludzi, może zaowocować lepszym rozumieniem ich i współpracą,

Drugim ważnym nurtem dyskusji było: miejsce humanistyki wśród przedmiotów zawodowych na studiach technicznych. Zwrócono uwagę na trudności związne z przełamywaniem niechęci do humanistyki, która często utożsamiana jest z problematyką ideologiczną, indoktrynalną; bardziej kształcącą dogmatyzm niż otwartość w myśleniu. Istnieje więc potrzeba samorehabilitacji humanistyki, która powinna zaoferować treści przełamujące dotychczasowy schemat przedmiotów tzw. "humanistycznych". Być może nie powinien to być tradycyjny podział na różne dyscypliny wiedzy (filozofia, socjologia, psychologia, polityka), lecz oferta problemowa, skupiająca się na różnych zagadnieniach w ujęciu interdyscyplinarnym, (np. "problemy cywilizacji współczesnej").

W poszukiwaniu miejsca dla humanistyki w systemie kształcenia na studiach technicznych, sformułowano liczne wnioski. Bardziej znaczące z nich:

- sprawą podstawową dla sensownego, a nie li tylko formalnego istnienia przedmiotów humanistycznych w uczelniach technicznych, jest zapewnienie odpowiedniej atmosfery dla rozumienia wagi tych przedmiotów dla każdego człowieka, także zajmującego się techniką. Ta odpowiednia atmosfera wyraża się zarówno poprzez stosunek samych pracowników uczelni do wiedzy humanistycznej, a także poprzez właściwy poziom merytoryczny zajęć, pozwalający studentom samym zauważyć i docenić wiedzę, którą oferuje humanistyka.
- warto pomyśleć - mówili dyskutanci - o możliwości stworzenia szansy na uzupełnianie swej wiedzy humanistycznej przede wszystkim przez nauczycieli akademickich, może w formie uniwersytetu wieku dojrzałego, a może w formie cyklicznych spotkań, wykładów. Postawa studentów wobec wiedzy humanistycznej jest bowiem w dużej mierze pochodną postaw pracowników. W ten sposób można w części niwelować rozziew, jaki powstał między humanistyką a techniką.
- przedmioty, dyscypliny humanistyczne nie powinny służyć urabianiu; należy bezwzględnie zrezygnować z ambicji przymusowego kształcenia postaw studentów. Trzeba jedynie oferować treści, stwarzając okazje do dokonywania samodzielnych wyborów, ukazując tendencje w kulturze i cywilizacji, nie narzucając gotowych rozwiązań.
- nie można także narzucać studentom określonych przedmiotów humanistycznych, powinno się je proponować, tworząc jedynie warunki sprzyjające dokonywaniu przez nich wyborów. Można jedynie instytucjonalnie określić, że np. poniedziałkowe popołudnia przeznacza się na blok przedmiotów humanistycznych; w ten sposób przedmioty te nie kolidowałyby z przedmiotami zawodowymi.
- dyskutanci wielokrotnie wykazywali, iż obowiązujący model studiów technicznych jest modelem szkoły zawodowej (porównywalnej z technikum), w której nie odbywa się studiowanie, czyli samodzielna praca studenta, lecz istotą jej jest nauczanie, podawanie treści. Z tym modelem nauczania wiąże się duża liczba godzin dla przedmiotów szczegółowych, w których student musi uczestniczyć bez szans wyboru i które musi zaliczać. Istnieje więc silna i nagląca potrzeba przemyślenia na nowo idei politechniki (uniwersytetu).

Dyskusja - w tej Sekcji - ukazała różnorodność poglądów na temat kształcenia humanistycznego inżynierów. Zauważalna była - wyrażana przez zebranych - potrzeba zmian nie tylko dotycząca przedmiotów humanistycznych w uczelniach technicznych, lecz także ujawniła się potrzeba radykalnych zmian w samym myśleniu o kształceniu politechnicznym.

Wnioski z dyskusji w Sekcjach opracowali: prof. R.Rutkowiak, dr T.Bauman i dr K.Kossak-Główczewski - pracownicy naukowo-dydaktyczni Uniwersytetu Gdańskiego.

Imprezami towarzyszącymi konferencji były dwie wystawy. Pierwsza to "Wystawa osiągnięć pracowników Politechniki Gdańskiej"; druga prezentowała dorobek przemysłu elektronicznego Wybrzeża. Tę wystawę organizowały: Zakłady Radiowe RADMOR z Gdyni, Gdańskie Zakłady Elektroniczne UNIMOR oraz Gdańskie Zakłady Teleelektroniczne TELKOM-TELMOR. Wymienione firmy wchodziły w skład grupy czterech przdsiębiorstw, które sponsorowały wyżej opisaną Konferencję Naukową.

Informacje zebrał i opracował:
dr Edward Jarecki - współpraca Biuro Rektora

Redakcja techniczna, skład i druk:
Zakład Poligrafii PG - 500 egz.